

Przebaczenie

Powrót do życia

Krystyna Sobczyk



Przebaczenie



Powrót do życia

IMPRIMATUR

nr 2519/2015, z dnia 8 września 2015 r.
bp Damian Muskus OFM, wikariusz generalny
ks. Kazimierz Moskała, wicekanclerz
ks. dr Stanisław Szczepaniec, cenzor

REDAKTOR PROWADZĄCY

Joanna Ciepińska

KOREKTA

Agata Chadzińska

SKŁAD

Łukasz Sobczyk

PROJEKT OKŁADKI

Łukasz Kosek

ZDJĘCIA NA OKŁADCE

iStock.com

Cytaty biblijne pochodzą z: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Biblia Tysiąclecia, wyd. V, Pallottinum, Poznań 2002.

ISBN 978-83-65393-02-9

© 2015 Gloria24.pl

ul. Dąbrowskiego 16, 30-532 Kraków

tel./fax 12 411 08 66

e-mail: pomoc@gloria24.pl

www.gloria24.pl

Ojcu Janowi Biernatowi, augustianinowi,
założycielowi Wspólnoty „Nowe Jeruzalem”,
oraz mojej Wspólnocie „Nowe Jeruzalem”
przy parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej
w Krakowie.

Autorka

*P*ragnę zaprosić Wszystkich do lektury książki Krystyny Sobczyk *Przebaczenie. Powrót do życia*. To książka, która łączy w sobie objaśnienie i doświadczenie. Jedno i drugie – objaśnienie i oświadczenie – dotyczą takiego wymiaru życia i posługiwania w Kościele, który w ostatnim czasie stał się – także w Polsce – niezwykle popularny i poszukiwany (stąd też rodzi wiele pytań tak wśród wiernych, jak i duszpasterzy). Chodzi o modlitwę o uzdrowienie czy uwolnienie wewnętrzne. Co to za modlitwa? Jakich obszarów naszego człowieczeństwa i życia dotyczy ona przede wszystkim? Jakie są jej wymiary? Jakie właściwe formy? Odpowiedzi Autorki zbudowane są na Piśmie Świętym i na nauce Kościoła. Mają również charakter osobistego świadectwa oraz doświadczenia czerpanego z długoletniej posługi w Kościele. Krysia wie i głosi to w przejrzysty i przekonujący sposób: prawdziwe uzdrowienie człowieka dotyczy przede wszystkim potrzeby przebaczenia, a dokonuje się w spotkaniu ze Słowem Boga i sakramentami – zwłaszcza w sakramencie pokuty i Eucharystii; ściślej – w spotkaniu ze zmartwychwstałym Panem, który jest w nich obecny, MIŁOSIERNY i MOCNY. Osobiście dziękuję Autorce za tę książkę, dziękuję za głębię i za konkret (!); polecam ją naprawdę Każdemu.

bp Grzegorz Rys

A black and white photograph showing two hands, likely belonging to a religious figure, emerging from white, flowing robes. Both hands are pointing their index fingers upwards, symbolizing blessing or praise. The background is a soft, out-of-focus light.

BŁOGOSŁAWIONY POCZĄTEK

*B*óg stworzył niewyobrażalnie dobry i piękny świat (por. Rdz 1). Nazwał go Eden, Raj. W tym świecie, w którym wszystko było pobłogosławione Jego Słowem, uczynił człowieka na „swoj obraz, podobnego Bogu” – tak powiedział (por. Rdz 1,26). Uczynił mężczyznę i kobietę.

Obraz i podobieństwo do Boga polegało między innymi na tym, że człowiek mógł komunikować się z Bogiem, rozmawiać z Nim: „Pan Bóg zawołał na mężczyznę i zapytał go: «Gdzie jesteś?» On odpowiedział: «Usłyszałem Twój głos w ogrodzie...»” (Rdz 3,9-10).

Bóg dał człowiekowi rozum i wolną wolę, co odróżniało go od innych stworzeń. Uczynił go zarządcą swoich włości, ziemi i wszystkich żyjących na niej stworzeń.

Człowiek (mężczyzna i kobieta) był szczęśliwy, czysty i wolny. Raj był dla niego naturalnym środowiskiem życia.

Życie, którym Bóg podzielił się z człowiekiem, do którego powołał go, było relacją, najlepszą relacją: z Nim samym – z Bogiem – z drugim człowiekiem i ze światem stworzonym. Życie jest w relacjach. To był Boży plan dla człowieka. To jest Boży plan dla ciebie. Jesteśmy bytami relacyjnymi, nastawionymi na relacje, na bycie dobrze nastawionym wobec siebie – w miłości braterskiej, przyjaźni, szacunku, zaufaniu i wzajemnej czci.

„Życie, które nam daje [Bóg], od pierwszych chwil jest powołaniem do miłości, czyli zaproszeniem do wejścia w relację wzajemnej z Bogiem zażyłości na wzór relacji trynitarnych w łonie niestworzonego Bożego istnienia”¹.

¹ O. Joseph-Maria Verlinde, *Na drogach uzdrowienia wewnętrznego*, Wyd. AA, Kraków 2008, s. 51.

W jednym z tekstów II Soboru Watykańskiego czytamy: „Osobliwą rację godności ludzkiej stanowi powołanie człowieka do uczestniczenia w życiu Boga. Człowiek już od swego początku zapraszany jest do rozmowy z Bogiem: istnieje bowiem tylko dlatego, że Bóg stworzył go z miłości i wciąż z miłości zachowuje, a żyje w pełni wedle prawdy, gdy dobrowolnie uznaje ową miłość i powierza się swemu Stwórcy”².

Według antropologii chrześcijańskiej uczyniony ręką Boga człowiek jest jednością ducha, duszy i ciała. Święty Paweł w Pierwszym liście do Tesaloniczan mówi: „Sam Bóg pokoju niech uświęca was całych, aby nietknięty duch wasz, dusza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa” (1 Tes 5,23); także w Liście do Hebrajczyków: „Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku...” (Hbr 4,12).

Żaden z tych obszarów nie funkcjonuje oddzielnie, niezależnie od siebie, ale współistnieją one ze sobą i oddziałują na siebie,

² Gaudium et Spes, 19.

wzajemnie się przenikają oraz tworzą fundamentalną jedność.

„Człowiek dzięki swojemu duchowi, jako jedyne w całym świecie stworzenie, zyskuje świadomość swojego istnienia jako daru i jako powołania. Na mocy swego duchowego wymiaru posiada zdolność wchodzenia w relację z Bogiem”³.

Dusza to obszar władz psychicznych człowieka – uczucia, emocje, pamięć, wyobrażenia. Antropologia biblijna wskazuje, że ten obszar spełnia szczególną rolę, gdy chodzi o relacje z innymi ludźmi. „Potem Pan Bóg rzekł: «Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc»” (Rdz 2,18). Najpierw Bóg powiedział: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz...”, a potem: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam...”.

Czytając opis stworzenia Ewy, dowiadujemy się że Bóg „wyjął żebro” Adama (por. Rdz 2,21) – odsłonił jego duszę, uczucia... Bóg stworzył drugiego człowieka, kobietę, niejako z serca mężczyzny, z jego uczuć. Mężczyzna

³ O. Joseph-Maria Verlinde, dz. cyt., s. 51.

powiedział: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała!” (Rdz 2,23). Obydwoje wyszli z Serca Boga, z Serca Ojca. Ten, który stwarza, daje życie, jest Ojcem. Tak powstała miłość między ludźmi. Tak powstały ludzkie relacje, które mają swoje źródło w ojcowskim Sercu Boga. „Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną...»” (Rdz 1,28).

Człowiek poprzez ciało wchodzi w relacje ze światem stworzonym. Dzięki zmysłom widzi, słyszy, dotyka, odbiera zapachy, smakuje świat materialny, poznaje, wchodzi w relacje: „A zasadziwszy ogród w Edenie na wschodzie, Pan Bóg umieścił tam człowieka, którego ulepił. Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc rodzące oraz drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła” (Rdz 2,8-9); „Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał” (Rdz 2,15).

W pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju Bóg powiedział, że człowiek ma „panować” nad stworzeniami (por. Rdz 1,28-31). „Panaować” nie oznacza sprawować władzy, a raczej

„mądrze zarządzać”, według zamysłu Boga. Podobnie jak słowa „uprawiać” i „dogłądać”, kojarzy się ono z troską, szacunkiem i miłością, jaką rolnik otacza swoją ziemię, aby wydała owoce, by można było się nimi podzielić.

Ład, harmonia, Boży porządek w tych trzech obszarach – ducha, duszy i ciała – sprawiły, że człowiek był w najlepszej relacji z sobą samym. Nie miał problemu z poczuciem swojej wartości i godności. Znał swoją tożsamość. Mężczyzna wiedział, że Bóg stworzył go „mężczyzną”, a kobieta wiedziała, że w Sercu Boga poczęła się i została stworzona jako „kobieta”. „A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1,31).

Wszystko, co zaistniało, wszelkie życie, a przede wszystkim człowiek, wyszło z chwały, z błogosławieństwa Boga; błogosławieństwa, które trwa, ponieważ Bóg nigdy nie wycofuje się ze słowa, które wypowiedział, a które ma moc stwórczą.